

Wprowadzenie: Chrystianizm

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Racjonalista odrzuca również chrystianizm, jednak należy odnotować czym był ten wielki ruch sprzed dwóch tysięcy lat, należy to dostrzec i docenić : "to *nietylko 'wielkie ustanowienie', ale najpotężniejszy rozmach duchowy, jaki przekształcił dusze i nadal się w nich rozwija. Ten wpływ winniśmy po części to idyllicznej, to znów tragicznej piękności legendy, więcej jeszcze temu, co nazywają moralnością Ewangelji, taką, jaka się wydobywa z przypowieści i przemów, przypisywanych Zbawicielowi. "Duch Ewangelji, mówi słusznie ksiądz Loisy, jest najwyższym objawieniem świadomości ludzkiej, szukającej szczęścia w sprawiedliwości".* (Tak, jest objawieniem tych poszukiwań, ale nie jest tożsamy z samą sprawiedliwością, rozsądkiem czy mądrością. Jest emanacją PRAGNIENIA szczęścia i oparcia w pojmowanej absolutnie sprawiedliwości, której wyrazem ma być nieuniknione osądzenie każdego człowieka, ważny jest również czynnik pewności kary boskiej dla tych, którym ludzkość nie wymierzyła sprawiedliwości - przyp. Mariusz Agnosiewicz.). *Zapewne, moralność chrześcijańska nie jest oryginalną, nie więcej, niż jakakolwiek moralność religijna lub świecka; jest etyką ówczesnych szkół żydowskich, takiego Hillela lub Gamaljela; ale ukazuje się w Ewangeliach uwolniona od wszelkiej scholastyki, od wszelkiego pedantyzmu rytualistycznego, czerstwa i w prostym stroju, jak przystoi doktrynie, co rusza na podbój świata. Jest to moralność szkoły bez szkoły, oczyszczona i jakby przefiltrowana w duszach palających, z całym wdziękiem i z całą mocą przekonania, właściwą koncepcjom ludowym. **Nie jest społeczną,** zaniedbuje obowiązków człowieka względem gminy politycznej, ponieważ zmierza do doskonałości, do czystości indywidualnej; ale przygotowuje człowieka do lepszego wypełniania swych obowiązków społecznych, potępiając nienawiść i gwałt, nauczając braterstwa. (...)* *Moralność chrześcijańska była tylko regułą postępowania chrystjanizmu, zresztą zawsze źle przestrzegana; pozostało udziałem św. Pawła osadzić ponad tą słodką etyką cierpką doktrynę grzechu pierwotnego, odkupienia i łaski, która wzbudzi 18 stuleci jałowych dysput i cięży jeszcze na ludzkości, jak zmora*" (Reinach). Nie jest to obrona Nowego Testamentu. Bynajmniej. To obrona ducha ewangelicznego, który zdaje się gdzieś miejscami przebijać przez ten mrok naiwności. Chrystianizm powstał jeszcze przed naszą erą, przed chrześcijaństwem. Wraz z nastaniem tzw. ery chrześcijańskiej — umarł, bo przyszedł Paweł, przyszły podziały i kłótnie. To pragnienie szczęścia i sprawiedliwości zostało na powrót zakute w kajdany dogmatu i rytuału. Później przyszedł Augustyn, zniszczył resztkę chrystianistycznej pozostałości. Siedemnasty wiek odrzucił Augustyna, czy to jednak mogło obudzić trupa? Ostał się jeno folklor...

Zadajmy sobie jeszcze pytanie, czy ów chrystianizm był czymś pięknym i doskonałym? Przyjdzie i na to odpowiedzieć negatywnie. Piękną, choć niewyczerpującą, odpowiedź dadzą poniższe dwa listy czytelników *FIM*:

"*Uczciwiej jest być ateistą niż wierzącym* (to jest również wznioślejsze, jeśli oczywiście poparte było solidnymi refleksjami, a nie jedynie poprzez wychowanie przez ateistów — przyp. M.A.). *Przecież ta **wiara jest na wskroś interesowna.** Wierzę, bo mam obiecane zmartwychwstanie i życie wieczne w niebie. Muszę spełnić wszystkie warunki, które zaleca Kościół i mogę spać spokojnie. Co za wspaniała perspektywa, propozycja nie do odrzucenia. Każdy człowiek wie, że jest śmiertelny i boi się śmierci. Nie chce pogodzić się z myślą, że śmierć to koniec wszystkiego* (tutaj ukazuje się przywiązanie każdego chrześcijanina do sfery biowegetacyjnej, której substytutu usilnie poszukuje; nie jest uduchowiony, gdyż nie wystarcza mu pozostawienie po sobie ducha swych ziemskich dokonań, znamienia swego bytu, on chce istnieć dalej, kontynuując swój ciąg emocjonalny gdzieś w krainie szczęścia i radości — przyp. M.A.).

*A kto w Boga nie wierzy i nie słucha zaleceń księży, nie będzie zbawiony tylko potępiony ? Przecież to kłamstwo. Jak **wspaniale, uczciwie, godnie i pięknie żyją ateści*** (należy sprostować — jak mogą żyć, jeśli są ludźmi rozumnymi, a przecież ten ostatni epitet to nie synonim słowa 'ateistyczny' — przyp. M.A.) ! *Oni nie oczekują żadnego zbawienia. Umierają godnie, bez strachu i bez księdza. Żyją w zgodzie z **przyrodzonymi prawami natury,** w zgodzie z zasadą: 'nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe'. I jest to największa nagroda dla ateisty — **szacunek i pamięć innych.** Dla mnie opinia 'był dobrym człowiekiem'*

więcej znaczy niż opinia 'był pobożnym człowiekiem'. Dobry, to dobry, a pobożny ?

To religia zawłaszczyła sobie wszystkie zdobycze ludzkości na przestrzeni wieków. Te tak zwane „wartości chrześcijańskie” to nic innego jak normy moralne i etyczne wypracowane przez ludzkość na przestrzeni tysięcy lat przed Chrystusem. To nie są moim zdaniem żadne Prawa Boskie tylko normy postępowania gatunku ludzkiego. Przecież na całym świecie żyją ludzie, którzy nigdy o naszej religii nie słyszeli, ani o jej wartościach, a żyją „jak Bóg przykazał”. A przed powstaniem chrześcijaństwa to była czarna dziura, a ludzie żyli jak zwierzęta? Przecież tysiące lat temu istniały państwa, narody. Ludzie się rodzili, umierali, kochali się, rodzili dzieci i opiekowali się nimi. I do dziś nic się nie zmieniło. Przybyło tylko oszustów i cwaniaków" (Andrzej Maszerowski, nr 32/2000).

Rekapitulacją powyższego błyskotliwego listu była odpowiedź pana Władysława Salika z Zielonej Góry:

„W moim odczuciu tzw. katolik, czy wyznawca jakiegokolwiek innej religii, nie czyni dobra dla samej potrzeby jego świadczenia. Robi to albo:
- z **wyrachowania** — w nadziei na tzw. zbawienie wieczne, albo
- **ze strachu** — przed tzw. potępieniem wiecznym.
Tymczasem sama natura, świat, w którym żyjemy, jego wartości i piękno (tak, świat jest piękny, nawet przy całym swym okrucieństwie; sztuką jest jednak widzieć to piękno, gdyż mało kto nam w tym pomaga, kultura judeochrześcijańska na światło wydobywa głównie złe jego strony, symptomatyczne jest zwłaszcza to, że każdy kolejny etap jego ewolucji zaznaczony był zmasowanym fatalizmem pseudointeligentów; tak jest również w naszych czasach — przyp. M.A.) zasługują na to, abyśmy postępowali szlachetnie i dobrze. Sam człowiek, nasz bliźni, zasługuje na to, aby służyć mu wszelką pomocą bez podpierania się jakąkolwiek ideologią (bardzo ważne antyideowe zdanie wypowiedział Kazik: "Nie giń za ideę, **żadna** idea nie jest warta życia")" (nr 36/2000)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-05-2002 Ostatnia zmiana: 09-12-2002)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie

odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl